Rok III. Piątek 3-go sierpnia 1917 r. Nr. 177.

GAZETA POLSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych o godz. 9-ej rano. — Cena egzemp. 12 hal.—10 fen.

Prenumerata:
W Dąbrowie miesięcznie 2 K. 50 hal.; kwartalnie 7 K. 50 hal.; z przesyłką pocztową mies. 3 K.; kwartalnie 9 K. W okupacyi niemieckiej miesięcznie 2 Mk. 40 fen.; kwartalnie 7 Mk. 20 fen. Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 50 hal.

Redakcya i Administracya w Dąbrowie
ul. Króla Sobieskiego 2; otwarte od 8 rano do 6 wieczorem.
Fili Raedakcyi i Administracyi w Sosnowcu Kołłątaja Nr. 3.

CENY OGŁOSZEŃ:
Na I-szej stronie za wiersz petitowy 3 Kor. — Na stronie III-ej za wiersz 1 Kor. 50 hal. —Nedesłane za wiersz 2 kor. — Ogłoszenia zwyczajne na IV-ej stronie za wiersz półszpaltowy 30 hal.—Drobne ogłoszenia po 10 hal. za wyraz. Najmniej 1 Kor. Wyrazy tłustym drukiem podwójnie.



ś. p.

Łukasz Jan BORKOWSKI

inżynier, założyciel i długoletni kierownik firmy Towarzystwa Ł. J. Borkowski,

zasnął w Bogu w dniu 31-ym lipca 1917 r. w majątku swym w Chlewskiej Woli, przeżywszy lat 76.

Nabożeństwo żałobne za spokój Jego duszy odbędzie się w sobotę dnia 4-go sierpnia o godz. 9-ej rano w kościele parafialnym w Dąbrowie, na które zaprasza przyjaciół i znajomych

T-wo Akcyjne Ł. J. Borkowski, w Dąbrowie.

WOJNA.

KOMUNIKAT AUSTRYACKI.

WIEDEŃ 1 sierpnia. Urzędowo donoszą.

NA FRONCIE WSCHODNIM. Na północ od doliny Casinu załamały się ponownie gwałtowne nieprzyjacielskie ataki. Walczył tu z wypróbowanem męstwem 82 pułk Szeklerów.

W trójkącie trzech krajów poszły nasze wojska niespodziewanie przeciw obsadzonym przez Rosyan górom. Przeciwnik został wyrzucony.

W południowej Bukowinie posuwamy się na Kimpolung.

Na południowy i północny zachód od Czerniowiec został ponowny, kontratakiem poparty opór nieprzyjaciela złamany. Rosyanie cofają się.

Także i przy ujściu Zbrucza osiągnęli sprzymierzeńcy dalsze postępy.

NA FRONCIE WŁOSKIM i NA BAŁKANACH bez zmiany.

Szef sztabu generalnego.

KOMUNIKAT WIECZORNY NIEMIECKI.

BERLIN 31 lipca. (B. Wolffa). Rozpoczęty dziś we Flandryi po obu brzegach Ypern na przestrzeni 25 km. frontu atak wojsk angielskich został odrzucony. Po prowadzonych ze zmiennem szczęściem zażartych, w wielkim stylu walkach, nieprzyjaciel atakujący z głęboko uczłonkowaną resztą sił musiał zadowolić się opanowaniem pozycyi lejowych w naszej strefie obronnej. Na Chemin des Dames dał nam silny atak ważną pozycyę wyżynną pod Cerny i **1500 Francuzów wziętych do niewoli.**

Na wschodzie dalsze sukcesy bojowe po obu stronach Dniestru i Prutu oraz w Karpatach.

KOMUNIKAT ROSYJSKI.

SZTOKHOLM. Komunikat urzędowy rosyjski z dnia 28-go lipca. Front zachodni. Na froncie od Bałtyku do Prypeci ogień karabinów oddziałów wywiadowczych i rekonesansów. Na froncie galicyjskim ofenzywa nieprzyjacielska bez większego znaczenia. W Karpatach zaatakował nieprzyjaciel wojska nasze w okolicy na wschód od Kirlababy, przyczym wyparł je nieco na wschód.

Z ROSYI.

KU RZĄDOM KADECKIM...

MEDYOLAN. „Corriere della Sera" donosi z Petersburga: Kiereński konferował dziś z przywódcami rozmaitych stronnictw, a także i z reprezentantami kadetów.

Stronnictwo kadetów od dzisiaj można do pewnego stopnia uważać na nowo jako panujące nad sytuacyą. Przywódcy socyalistyczni uznali bowiem w toku rokowań, że nie mogą rządzić bez kadetów.

Kadeci postanowili wziąć oficyalnie udział w rządzie, stawiając jednak niektóre warunki jakoto: usunięcie z gabinetu ministra rolnictwa Wieczerowa i Nekrasowa.

TWARDE WARUNKI KADETÓW.

RZYM. Agencya Stefani donosi z Petersburga: Warunki pod jakimi kadeci wstępują do gabinetu są następujące:

1) Wojna do końca w porozumieniu ze sprzymierzeńcami.

2) Zatwierdzenie wszystkich traktatów i porozumienie z państwami prowadzącymi wojnę przeciw państwom centralnym.

3) Jasne i dokładne sformułowanie polityki wewnętrznej.

4) Przekazanie konstytuancie rozwiązania wszelkich problemów sycyalnych.

5) Bezwzględna walka z anarchią.

Telegramy.

MANIFEST CESARZA WILHELMA.

BERLIN. Cesarz Wilhelm ogłosił z okazyi rozpoczęcia czwartego roku wojny odezwę do narodu niemieckiego, w której mówi:

Nasi wrogowie wyciągają ręce po ziemię naszą, ale jej nigdy nie posiędą. Pędzą wciąż nowe narody do walki z nami, ale nas to nie przeraża. Nasze słowa pokojowe witają szyderstwem. W ten sposób nie pobiją niegdy Niemiec. Niewzruszeni, zwycięscy i bez strachu stoimy u końca trzeciego roku wojny.

Życzą sobie nasi wrogowie cierpień wojny; dożbrze—spadną one na nich większym ciężarem ni na nas.

Krew niemiecka przelewana jest nie za plany zdobywcze i podbojowe, ale za silne, wolne państwo. Walce poświęćmy wszelkie nasze działanie

Projekt reorganizacyi wojska polskiego

Na życzenie wice-marszałka Rady Stanu, zastępującego od pewnego czasu, bawiącego na urlopie marszałka, opracował pułk. Sikorski projekt organizacyi wojska polskiego, którego treść została 27 lipca zakomunikowana tym czynnikom, które obecnie w Warszawie odbywają konferencyę nad stworzeniem rządu polskiego. Projekt uzyskał też aprobatę szeregu sztabowych oficerów legionowych, którzy się z jego treścią zapoznali.

Podwaliną projektu są dwie tendencye: 1) uzdrowienie obecnych stosunków w Legionach; 2) stworzenie przyszłej podstawy dla armii polskiej. Opracowanie gruntownie obmyślanego projektu okazało się tem konieczniejsze, że właściwie ze strony polskiej brak było programowych zarysów, których komisya wojskowa Rady Stanu dotychczas nie stworzyła. Nie wdając się w szczegółowy rozbiór projektu, ktory oczywiście musi pozostać tajemnicą wojskową, podaje główne wytyczne, na których się opiera:

Projekt wychodzi z założenia, że Legiony mają uledz przekształceniu, jako kadry szkolne, z których potworzone zostanie tyle dywizyi, ile materyału kadrowego można będzie uzyskać. Organizacya wojskowa opiera się na systemie trójkowym. W skład kadrów wejść mają także i oddziały rekrutów, które od szeregu tygodni są ćwiczone.

Jako poważny nabytek w materyale podoficerskim i instruktorskim przewiduje projekt korzystanie z tych jeńców Polaków, którzy niedwuznacznie wyrażą chęć wstąpienia do armii polskiej. Oficerowie Polacy, znajdujący się jako jeńcy w Niemczech, a deklarujący chęć zasilenia szeregów armii polskiej mieliby przebyć kurs a szkolne celem dostosowania się do organizacyjnych zarysów przyszłej armii polskiej. Wreszcie projekt przewiduje stworzenie szeregu szkół oficerskich i podoficerskich.

Ogółem przez pewien czas, a więc przypuszczalnie do późnej jesieni, organizacya wojska polegałaby głównie na wyszkoleniu kadrów. Przy tworzeniu samej armii punkt ciężkości polegałby na poborze rekruta, przyczem liczyć się trzeba z tem, ze celem wystawienia pierwszego korpusu armii trzebaby pobrać około 30.000 rekruta. Dalej projekt ustala zasadę, że żołnierz polski podlegać może tylko polskim władzom wojskowym, przyczem niemieccy oficerowie mieliby wyłącznie funkcye fachowych doradców. Wreszcie przewiduje powstanie polskiego ministerstwa wojny i sztabu generalnego, któreby instytucye te wchłonęły w siebie obecne fachowe władze wojskowe: Komendę Legionów i inspektorat zaciągu do wojska polskiego.

O cześć polskiego żołnierza.

Poniżej przytaczamy, za włocławskim „Gońcem Kujawskim“ list żołnierza-legionisty stanowiący charakterystyczny dokument walki, jaką pewne koła prowadzą z tą częścią wojska polskiego, która nie dała się zepchnąć z żołnierskiego i narodowego pojmowania swego obowiązku żadnej destrukcyjnej agitacyi politycznej. Czytamy w nim co następuje:

„Doszły nas wiadomości, iż pewna część ludności tutejszej utrzymuje i rozpowszechnia pogłoski, jakoby legioniści stacyonowani we Włocławku złożyli przysięgę li tylko dla uzyskania stopni wojskowych oraz na skutek podwyższenia im pensyi.

Jakkolwiek jesteśmy żołnierzami, którzy nie polemizować i politykować, lecz słuchać rozkazów powinni, to jednak na taką zniewagę polskiego żołnierza, który bądź co bądź nie mało przecierpiał przez cały przeciąg wojny dla dobra sprawy polskiej, który obecnie choć nie w linii bojowej, jednak i nie w innym celu, bo w celu, tworzenia armii polskiej, dla dobra Ojczyzny pracuje, — odpowiedzieć muszę tym, którzy śmią plamić honor polskiego legionisty, honor polskiego żołnierza-ochotnika!

Otóż przedewszystkiem nie na skutek podwyższenia nam pensyi, bo jej nam nikt nie płaci, a ze skromnego żołdu, jaki otrzymujemy, odkładamy jeszcze pewną część na rozmaite dobroczynne cele.

Przysięgaliśmy nie dla awansów, bo te zdobywaliśmy sobie w krwawych walkach, w obliczu nieprzyjaciela. Zresztą wszyscy nie mogą być oficerami i podoficerami, to chyba każdy zrozumie.

Przysięgaliśmy, uważając przysięgę tę za święty obowiązek żołnierza polskiego, który od obowiązków swych uchylać się nie ma prawa, który raz powziąwszy postanowienie służyć wiernie Ojczyźnie, postanowienia tego dokonać pragnie i wytrwać w powinien!

Przysięgaliśmy, mając nad sobą władzę, której w zupełności ufamy—Tymczasową Radę Stanu, która rotę przysięgi tę przyjęła.

Przysięgaliśmy, mając nad sobą władzę, komendę Legionów Polskich, której podwładni Jej żołnierze bezwarunkowo rozkazów słuchać powinni darząc ją przytem pełnem zaufaniem.

Komenda Legionów przysięgę tę zaakceptowała i przysięgać rozkazała!

Prawdziwy żołnierz rozkazów słucha!

Przysięgaliśmy w imię naszej świętej idei!

Przysięgaliśmy, chcąc Polski i Jej przyszłych obrońców — armii polskiej.

A za nasze zasługi, za dobre spełnianie obowiązków naszych, za nasze poświęcenia, jakie uczyniliśmy, wkładając na siebie mundur żołnierza polskiego i za przysięgę, jaką złożyliśmy naszej Ojczyźnie, otrzymaliśmy nagrodę nie w formie podwyższenia nam pensyi lub w formie otrzymania stopni wojskowych, jak nam zarzucają ludzie źle myślący, nie patryoci i nie uświadomieni!

Otrzymaliśmy inną nagrodę!

Potwarz i znieważenie honoru naszego ze strony naszych rodaków!

Oto nagroda, jaką otrzymaliśmy“!

Sylwester Krajewski
legionista polski.

Włocławek, dn. 21 lipca 1917 r.

Centrum Narodowe

(Przed Zjazdem Kieleckim).

— Centrum Narodowe powstało i organizuje się w jednym z przełomowych momentów polityki polskiej kierunku 5 listopada. Musi więc szybko przejść wstępne stadyum i jaknajprędzej stanąć na stanowiska jako energicznie czynny obóz polityczny, jako niezbędnie potrzebne oparcie dla rządu polskiego.

— Mająca się rozpocząć działalność częściowego mechanizmu państwowego postawi społeczeństwo wobec szeregu nowych zagadnień politycznych. Należy baczyć pilnie, by rozwiązywanie ich szło według jednej linii wytkniętej przez czynniki odpowiedzialne. — Nowopowstałe urzędy przyjmą wielu obywateli dotąd biernych. Należy ich odpowiednio asymilować. — Między zagadnieniami do rozwiązania może najważniejsze powstaną ze współżycia z zarządami okupacyjnemi. To też władze polskie muszą mieć w społeczeństwie zwarty obóz o dostatecznie pogłębionym programie politycznym; jego siła będzie im podstawą do akcyi, mającej na celu umacnianie praw i interesów państwa polskiego. — Jeszcze wiele innych względów przemawia za koniecznością szybkiego konsolidowania się czynników, które możnaby nazwać rządowemi.

— Przy organizowaniu Centrum trzeba starać się jaknajusilniej o wejście doń obywateli wszystkich warstw i stanów. Nie jesteśmy partyą. Budujemy państwo. Musimy skupić wszystkich chętnych i zdolnych pracować nad tą budową. Państwo będzie z ducha współczesne do naszych warunków przystosowane. Będzie nam przewodził Król Duch Polski, który prowadził twórców Konstytucyi 3 Maja, przenikniętej tchnieniem głębokiego zdrowego postępu.

Centrum Narodowe powstało na zebraniu obywatelskiem w Warszawie 29 maja. 17 czerwca odbył się Krajowy Zjazd organizacyjny. Zjazd sformułował program i zasady taktyki. Program streszcza się w dwóch tylko zadaniach:

1. monarchia konstytucyjna na szerokich podstawach demokratycznych;

2. mocny rząd i silna armia, jako gwarancya istotnej niepodległości.

Taktykę C. N. określają dwie zasady:

1. utrzymanie ciągłości w pracy nad realizacyą Państwa Polskiego bez oglądania się na wynik wojny;

2. przeciwdziałanie objawom anarchii, mogącym podciąć w zarodku byt państwowy polski.

Na czele wybranych władz organizacyi stanął ks. Drucki-Lubecki. 22 lipca odbył się b. liczny i poważny Zjazd prowincyonalny okolic Łodzi. Na czele łódzkiej okręgowej organizacyi stanął z wyborów dyr. Zieliński. 29 lipca odbył się w Warszawie Zjazd Rady Naczelnej wybranej na Zjeździe organizacyjnym. 5 sierpnia odbędzie się Zjazd prowincyonalny w Kielcach połączonych ziem Radomskiej i Kieleckiej (w granicach dawnych gubernii). Brak ruchu kolejowego utrudnia przedstępne prace. Tym goręcej apel wnosi komisya zjazdowa do wszystkich rzeczywiście czynnych działaczy, by w dostępnym sobie promieniu oddziaływania zrobili sumiennie co się tylko da, by Zjazd wypadł odpowiednio. Osoby, które nie otrzymały zaproszeń mogą się po nie zwracać przed Zjazdem do Komisyi zjazdowej. Na czele jej stają p. mec. St. Frycz redaktor „Gazety Kieleckiej“ i p. prof. T. Kostuch (ul. Wspólna d. własny). w Kielcach.

To i owo.

O RZĄD POLSKI.

Z Warszawy donoszą pod dniem 29 lipca:

Pomiędzy Radą Stanu a delegatami rządu niemieckiego toczą się wyczerpujące pertraktacye w sprawie utworzenia rządu. Układy są na dobrej drodze, tem bardziej, że gen. Beseler popiera szybką budowę państwa polskiego. Natomiast opozycya wychodzi od „kreischefów, którzy zjechali się do Warszawy

Podobno podsekretarz stanu Lewald pozostaje pod wpływem tej biurokratycznej agitacyi, zaś ks. Hatzfeld przechyla się ku opinii Beselera.

REORGANIZACYA KOMISYI WOJSKOWEJ R. S.

Nowy kierownik komisyi Wojskowej Rady Stanu, członek Rady Stanu Ludwik Górski, rozpoczął przygotowania do zupełnej reorganizacyi tej Komisyi. Skład personalny uledz ma poważnym zmianom.

Jak słychać p. Górski zamierza powołać do komisyi wojskowej, pomiędzy innymi prof. Tokarza, oraz kapitana sztabu Kukiela.

Agendy Komisyi mają być podzielone na cztery działy.

Pracownikami komisyi wojskowej mają być oficerowie polscy i prowadzić ściśle wojskowe prace. Powołanie do Komisyi osobistości tego rodzaju jak prof. Tokarz i kap. Kukiel obudzić musi zaufanie w działalność komisyi.

NEUTRALNOŚĆ POLSKI.

Warszawski korespondent „Głosu Narodu“ donosi:

Na ostatniem posiedzeniu Rady Stanu na zarzut iż Rada Stanu nie chce wypowiedzieć wojny Rosyi, ks. infułat Przeździecki odpowiedział:

Tak, nie chce, ponieważ akt taki byłby szkodliwy dla kraju i okryłby Tymczasową Radę Stanu śmiesznością. W chwili obecnej Polska powinna wziąć na siebie rolę pośrednika pokojowego, aby przerwać tę orgię wojenną, która opanowała świat cały. Nie należy zapominać, że właśnie teraz upadł Bethmann Hollweg i w parlamencie niemieckim toczy się wielka dyskusya na temat pokoju. Jakby wyglądała Tymczasowa Rada Stanu, gdyby w takim momencie, w takich warunkach występowała z wypowiedzeniem wojny? Nie znaczy to, abyśmy nie byli zdolni do walki. Najwymowniejszym dowodem są bohaterskie boje naszych Legionów. Musimy jednak najpierw sformować wojsko, a w razie potrzeby będziemy umieli nie szczędzić krwi własnej.

PODDANIE SIĘ DYWIZYI POLSKIEJ.

Korespondent wojenny „Berliner Voklsztng.“, Adelt, donosi z frontu wschodniego pod datą 27-go lipca:

Gwałtowne środki zastosowane przez gen. Korniłowa, który do cofających się żołnierzy ros. kazał strzelać z karabinów maszyn. i kartaczownic, nie odniosły żadnego skutku. Zbuntowani żołnierze powalili strzelających do nich według rozkazu artylerzystów wraz z instruktorami angielskimi, a ta dywizya polska, którą znałem już z opowiadań wielu zbiegów pod Brzeżanami, podeptała odznaki rosyjskie, zatknęła orła polskiego i w zwartej masie poddała się. Według ich zeznań, dowodzący nimi gen. Bielkowicz został usunięty i wraz z 8-miu innymi generałami grupy Korniłowa oddany pod sąd wojenny.

REWOLUCYI NIE BĘDZIE.

Warszawski „Głos robotniczy“ pisze: Opowiadając o swych wrażeniach sztokholmskich, zakomunikował p. Scheidemann członkom wydziału partyjnego prawicowców, że socyalista duński, Borgbjerg, usiłował rozproszyć panujące u przedstawicieli rosyjskiej Rady rob. i żoł. złudzenie, jakoby w Niemczech wybuchnąć mogła rewolucya. Bowiem w państwach zachodnich — twierdził — możliwą jest jedynie rewolucya społeczna, na to zaś, według najmocniejszego przekonania pp. Scheidemanna i Borgbjerga, wcale się nie zanosi.

OSOBLIWE „TOW. DZIENNIKARZY“.

W Warszawie istnieje Tow. Dziennikarzy, Literatów polskich...

Podobne towarzystwa istnieją w całym świecie i działają mniej lub więcej pożytecznie. Są z reguły stowarzyszeniami apolitycznemi, mają bowiem za członków przeważnie jak nazwa sama wskazuje dziennikarzy, a więc ludek bardzo politycznie zróżniczkowany.

Taksamo było dotychczas w towarzystwie warszawskiem, które tak dalece unikało polityki, że członkowie jego sanhedrynu (pardon! zarządu) mogli pracować w pismach wybitnie... (jakby to rzec delikatnie?) neutralistcz. Można było być członkiem zarządu, a jako redaktor unikać słowa wzmianki o Legionach—można było być potentatem w Tow. dziennikarzy a w dniu wmarszu Legionów do War-

szawy dać artykuł wstępny o... kotłach gorzelnianych lub kapuście!!

Naraz, od dni kilku, przeczulił się zarząd Tow. dziennikarzy i „rozważywszy wyrażenie żądania opinii“ uznał „że wymienione wyżej artykuły (t. j. artykuł „Głosu“ p. t. „Winowajca“ ogłoszenie Wolskiego Koła Ligi Kobiet i p. Moszczeńskiej „List otwarty do brygadyera Piłsudskiego“ uwłaczają etyce publicystycznej i zawodowo-dziennikarskiej“.

Na tej podstawie zarząd Towarzystwa uznał, że p. Zygmunt Makowiecki, redaktor „Gońca“, p. Łopuszańska i p. Moszczeńska zostają wykreśleni z listy członków T-wa Literatów i Dziennikarzy...

Tak się stało w Warszawie w r. pańskim 1917 — w roku miejmy nadzieję, ostatniej próby rozbicia wojska polskiego, tego samego wojska, które w r. 1914 i w pierwszej połowie 1915 prasa warszawska obrzucała obelgami, które w drugiej połowie 1915 i w 1916 zabijała (ach! tylko zabić usiłowała) milczeniem, którego wmarszowi poświęciła w grudniu 1917 r. w swych zastarzałych do obrzydliwości organach mniej bacznej uwagi, aniżeli uczyniła „Deutsche Warschauer Ztg.“...

Zaprawdę menerzy Tow. Literatów i Dziennikarzy poszukawszy pilnie w rocznikach swych organów poznaliby dokładnie, że nie im występować się godziło z e t y c z n y c h względów w obronie bryg. P i ł s u d s k i e g o, który chyba niezbyt dumny będzie ze swych nowych wysoce uetycznionych obrońców.

Z Legionów Polskich. Podana przez dzienniki wiadomość, że brygadyer p. B o l e s ł a w R o j a ustępuje z Legionów polskich — jak z wiarygodnego źródła informują—jest zupełnie bezpodstawną. Wogóle wszelkie wieści, rozszerzane przez prasę o stosunkach w Legionach panujących, trzeba przyjmować bardzo ostrożnie, ponieważ na ten temat kursuje bardzo wiele wieści i pogłosek zupełnie nieprawdziwych, a puszczanych w obieg najczęściej w celach polityczno-partyjnych.

Pułkownik Minkiewicz, o którego ucieczce z niewoli rosyjskiej donosiliśmy niedawno przybył —jak donosi „Wied. Kuryer polski“ — przez Wiedeń do Zakopanego.

Czas niewoli od pamiętnego dnia 7 lipca zeszłego roku, kiedy wśród krwawych bohaterskich walk Legionów na Wołyniu wpadł w ręce wroga, spędził pułkownik Minkiewicz w Nikołajewsku gubernii Samarskiej. Wyratowanie z niewoli zawdzięcza czynnej pomocy rodaków w Rosyi, bo zresztą jako poddanemu rosyjskiemu groziła mu śmierć przez powieszenie, która stała się udziałem 60-ciu legionistów poddanych rosyjskich wziętych wówczas do niewoli.

Pułkownik Minkiewicz jechał przez Finlandyę, Sztokholm, Sassnitz, Berlin i Tetschen.

Po drodze przyłączyło się do niego 2 legionistów: Jan Schram z 2 p. 8 komp. i Stanisław Nałęcz Moszyński z 2 p. ułanów, 2 szwadron (Wąsowicza), którym udało się podobnie jak jemu ujść z niewoli. Razem też z pułkownikiem Minkiewiczem przybyli do Wiednia.

Nowy wice - dyrektor departamentu pracy Rady Stanu. Na miejsce p. Turowicza, który przed pewnym czasem zrezygnował ze stanowiska wicedyrektora departamentu pracy, zamianowała Rada Stanu p. Czubalskiego na to stanowisko.

Zaprzeczenie. Biuro prasowe przy departamencie spraw politycznych T. R. S. komunikuje: Pisma galicyjskie, a z nimi poznańskie podają tekst 2 odezw, wydanych rzekomo przez Tymczasową Radę Stanu do legionistów zaprzysiężonych, oraz do tych, co przysięgi odmówili. Pisma te zostały przez kogoś wprowadzone w błąd, gdyż T. Rada Stanu odezw podobnych nie wydawała.

O zwołanie Koła Polskiego. Z Wiednia donoszą: Stronnictwo ludowe i socyalistyczne nadesłało do prezesa Koła polskiego d-ra Łazarskiego pismo, w którem prosi o natychmiastowe zwołanie posiedzenia Koła polskiego z porządkiem dziennym: 1) sprawa polska i Legiony; 2) reforma statutu Koła. Dr. Łazarski wyjeżdża do Krakowa, aby z prezydyum porozumieć się co do terminu zwołania tego posiedzenia.

Co piszą w Rosyi o generał - gubernatorze lubelskim? Narodowo demokratyczny „Dziennik Polski“ w Petersburgu przyznaje, że gen.-gubernator hr. Szeptycki ma tę zaletę, że jest łatwo dostępny dla wszelkich skarg i stara się wedle możności zapobiegać nieporozumieniom. W sprawie aprowizacyjnej wciąga do pracy elementy miejscowe, przez co ułatwione zostaje przeprowadzenie poszczególnych zarządzeń, a ich surowość łagodzona. Przy rekwizycyach czynni są urzędnicy cywilni.

Droga lokomocya. Jako ciekawy przyczynek do kroniki czasów obecnych, a głównie niesłychanie wygórowanych cen lokomocyi konnej, notuje „Gazeta Radomska“ fakt, że kuracyusz z Solca, który musiał koniecznie wracać do Warszawy przed uruchomieniem kolei, zapłacił za dorożkę z Solca do Warszawy 200 rubli.

6 wyroków śmierci. Na mocy wyroków sądu polowego przy Cesarsko-Niemieckim urzędzie gubernialnym w Warszawie, zostali skazani na śmierć:

1. robotnik Piotr Napora z Nowej Zielonki,
2. robotnik Kazimierz Zdrodowski z Pragi,
3. szewc Hirsz Dawid Gontarski z Pustelnika,
4. Michał Maliczyński z Radzymina,
5. robotnik Piotr Wieczorek z Kątów Goździejewskich,
6. robotnik Józef Szczepański z Rzyski,

ponieważ wbrew przepisom posiadali rewolwery i nosili je ze sobą przy napadach rabunkowych.

Wyroki te wykonano dnia 19-go lipca o godzinie 8 m. 10 zrana i dnia 20 lipca o godzinie 7 m. 5 zrana przez rozstrzelanie.

Wojsko żydowskie. Biuro Reutera donosi: Urząd wojny ogłasza, że w najbliższej przyszłości sformowany będzie żydowski pułk piechoty. Oficerowie tego pułku muszą władać albo językiem żydowskim, albo rosyjskim. Na sztandarze pułku będzie widniał herb Dawida.

Gazeta Zagłębia.

JESZCZE „STARA WIEŚ i NOWE MIASTO“.

Otrzymujemy z Magistratu następujące pismo:

W n-rze 174 „Gazeta Polska“ zamieściła artykuł p.t. „Stara wieś i nowe miasto“, podpisany inicyałami O. B., który z powodu swojej nieścisłości w przytaczaniu faktów wprowadza w błąd czytelników i wymaga następującego sprostowania:

Przytoczona przez przygodnego korespondenta przypowieść o pracowitej gospodyni nie może być żadną miarą zastosowana do obecnego Zarządu miasta, który przez czas swojego zaledwie 10-miesięcznego istnienia zrobił wszystko, co wytężona energia może w tak krótkim okresie dokonać.

Nieprawdą bowiem jest, jakoby tylko ulice śródmieścia były porządkowane, a przedmieścia wyjęte z opieki Magistratu.

Boczne ulice na Redenie: Kościelna, Bednarska, Wesoła, Błotna, Preczowska, Redenowska i Żabia zostały ostatnio doprowadzone do możliwego porządku (rowy oczyszczono i ulice wyrównano tak zwaną „rajmówką“, oczywiście więc niema tam „wybojów, napełnionych wodą i błotem“.

Dzielnica Miejskie, która dawniej pozostawiała pod względem zdrowotności najwięcej do życzenia, obecnie zmienia również swój wygląd. Dotąd uregulowane i wyszabrowane zostały trzy ulice: Polna, Dąbrowska od Fabrycznej do Miejskiej oraz część Miejskiej i w dalszym ciągu prowadzone są tam roboty regulacyjne i szabrowanie.

Na Starej Dąbrowie uporządkowano ulicę Zagórską, przez którą nietylko nie można było przejechać, lecz ciężko było przejść, obecnie przekopano rów wzdłuż ulicy i wysypano całą ulicę tak zwaną „rajmówką“ i ulica przedstawia zupełnie równą i twardą powierzchnię.

Kanał, odprowadzający wodę ze Starej Dąbrowy oczyszczono i wywieziono z niego błoto, znajdujące się tam od kilkunastu lat. Wybrukowanie tego kanału na razie odłożono z powodu braku funduszów na ten cel. Co do ścieków, wypływających z posesyi, należącej do b. Szkoły Sztygarów, to Magistrat zwracał się już kilkakrotnie w tej sprawie do Władz Wojskowych, zajmujących ten budynek. Nie jest również winą Magistratu, że „zapuszczone domy o dziurawych dachach wiszą nad kanałem“, a tylko właścicieli, nie dbających o swoje mienie, który nie reagują na ciągłe napomnienia.

Zapuszczoną i pełną wyboi drogę na cmentarz, Zarząd miasta zamienia przez wybudowanie nowej drogi od szosy Sławkowskiej.

Magistrat upomina i nawołuje ustawicznie do czystości i porządkowania posesyi, powstrzymuje się jednak od stosowania zbytnio środków represyjnych ze względu na ciężkie warunki gospodarcze, w których obecnie żyjemy. Prace nad porządkowaniem naszego miasta postąpiłyby napewno znacznie prędzej, gdyby nie opór właścicieli, którzy, nie doceniając korzyści, jakie osiągają z regulacyi ulic, utrudniają Magistratowi pracę w tym kierunku. Mimo wszystko przez przeciąg 10-io miesięcznego okresu Dąbrowa wogóle zyskała ogromnie pod względem sanitarnym i estetycznym, zatracając szybko swój dawny charakter „zapuszczonej wsi“.

Dąbrowa, dnia 31 lipca 1917 r.

Burmistrz miasta Dąbrowy.

*

Zamieszczając powyższe sprostowanie, poczuwamy się do obowiązku zaznaczenia, z naszej strony—że zamieszczając uwagi p. O. B. traktowaliśmy je jako postulaty dalekiej przyszłości, a nie jako krytykę Zarządu miasta.-. Gdyby bowiem szło o taką krytykę musielibyśmy, uwzględniając trudne warunki pracy Magistratu, wypisywać całe hymny pochwalne pod jego adresem.

Każdy, kto pamięta dawną Dąbrowę, a porówna ją z dzisiejszą musi przyznać słuszność tej naszej uwadze— i zgodzić się z nami w tem uznaniu dla Magistratu, który pod kierunkiem burmistrza właśnie w zakresie sanitarnym i estetycznym dokazał cudu przełamania bierności właścicieli domów—i zrobił z Dąbrowy naprawdę miasto, przodujące innym miastom Zagłębia.

Następny numer „Gazety Polskiej“ z powodu przypadającego w dniu jutrzejszym święta Najśw. Panny Maryi Anielskiej, patronki parafii Dąbrowskiej ukaże się w piątek o zwykłej porze t. j. o godz. 9 rano w zmniejszonej objętości.

Poniżej przymusowego kursu! Rubel doczekał się u nas nagłego a dobrze zasłużonego obniżenia wartości. We wtorek poczęto nagle płacić zań coraz taniej—przyczem oczywiście korony poszły w górę, tak że w dniu wczorajszym płacono w Dąbrowie koronę po 30 kop., a w Olkuszu nawet po 33 kop. czyli poniżej kursu przymusowego. Objaw, związany z świetnymi wynikami ofenzywy we wschodniej Galicyi. Jest nadzieja dalszego spadku rubli i utrzymanie się koron w kursie pomyślnym.

Podatek od nieruchomości. Celem uskutecznienia wymiaru podatku od nieruchomości miejskich na pięciolecie 1918|922 oznaczona zostaje przez c. i k. Komendę powiatową w Dąbrowie granica przestrzeni zaludnienia miasta, do którego wliczone są i podmiejskie kolonie. Wszystkie posiadłości, znajdujące się w obrębie tych granic podlegają podatkowi od nieruchomości miejskich począwszy od r. 1918, w myśl, w myśl art. 1 ust. z dnia 6 czerwca 1910 roku.

Uderzenie pioruna. Onegdaj t. j. wtorek dnia 31 bm. podczas burzy o godzinie 3-ciej m. 40 piorun wpadł kominem do mieszkania p. Maryi Tomockiej, zamieszkałej w domu p. Spilisia Andrzeja przy ul. Ulman, poniszczył meble, przewodniki elektryczne i znacznie uszkodził sufit. Wobec tego, że w mieszkaniu wtedy nie było nikogo, wypadku z ludźmi nie było.

Nowa epidemia. Tyfus plamisty u nas zupełnie wygasł, zniesiono wskutek tego karty tyfusowe, aliści na miejsce tej strasznej epidemii pojawiła się nowa, niemniej niebezpieczna i groźna.—Jest nią czerwonka — dyzenterya. Dotychczas coprawda zanotowano tylko parę wypadków tej choroby, lecz rozszerzyć się ona może i przybrać niepożądane rozmiary, o ile mieszkańcy naszego miasta nie przedsięwezmą energicznych środków w walce z nią i nie będą się stosować do ostatnio wydanych zarządzeń, dotyczących natychmiastowego zawiadomienia o zaszłym wypadku tej choroby.

PRZEWODNIK ADRESOWY
ZAGŁĘBIA.

Dąbrowa.

PIERWSZY POLSKI MAGAZYN OBUWIA. Posiada na składzie wielki wybór obuwia męskiego, damskiego i dziecinnego. Zamówienia wykonywa szybko, starannie po cenach przystępnych.
M. RZEPECKI
Dąbrowa Górnicza 928-14-25
— ul. Króla Sobieskiego 19. —

MAGAZYN 1027-12 25
Mód, Konfekcyi i Galanteryi
Haliny Kossobudzkiej
ul. Kr. Jana Sobieskiego Nr. 7.

RAJMUND ZGLICZYŃSKI
Zakład Ślusarsko-Kotlarski
ul. Miejska Nr. 8
wykonywa szybko, tanio i dokładnie: TACZKI ŻELAZNE i WÓZKI rezerwoary i kominy. Konstrukcye i części maszyn. ROBOTY TOKARSKIE. 967-22-25

DĄBROWSKIE TOWARZYSTWO WZAJEMNEGO KREDYTU
płaci od lokat terminowych w monecie państwowej 5 do 6 proc. od rachunków przekazowych — 2 proc. Udziela pożyczki krótkoterminowe, zabezpieczone papierami procentowymi, weksIami i t. d. Wymiana walut po kursie dziennym. 977-20-25

Masło śmietankowe mleczarni Opatowskiej, co tydzień świeże, oraz sery owcze, szwajcarskie, miód, grzyby i t. p: poleca
SKLEP PRODUKTÓW WIEJSKICH
Janiny Szczęsnej
w Dąbrowie, Sobieskiego L. 4.
1032-11-25

KIOSK Z GAZETAMI
oraz z wodą „WIR“ i owocem
1064-1-25 WŁADYSŁAWA SOWY
mieści się w altanie obok apteki.

OWOCARNIA
Wody sodowe i owocowe „Wir“
WŁADYSŁAW PYZALSKI
ulica 3-go Maja Nr. 7. 1004-18-25

DROBNE OGŁOSZENIA.

Potrzeba stolarzy na robotę białą. Dąbrowa ulica Ulman 16. 1065-1-3

Potrzebny zarządzający sklepu z kaucyą do Stow. Spoż. „Robotnik“ w Ksawerze. Warunki według umowy. Wiadomość tamże od godz. 6—8 wieczorem
1051-3-3

Kupię kasę ogniotrwałą. Wiadomość w administracyi „Gazety Polskiej“
1047-1-3.

Kupię placyk ewentualnie z domkiem w Dąbrowie. Wiadomość „Gazeta Polska.“
1042-4-4.

Będzin Przeczna 6 (okupacya austryacka). Sprzedam dom 28 ubikacyi z obszernym frontowym placem, ogrodem, woda źródlana. Informacyi udziela W-ny Piechowicz, Sączewska 2, lub właściciela Warszawa, Jerozolimskie 25 Jasiński. 916-8-10.

Panien z ładnem pismem poszukuje się. Pisemne zgłoszenia. „Przegląd Światowy“ Dąbrowa Górn. ul. Sienkiewicza 21
1040-2-2.

Potrzeba 1000 rb. na nieruchomość na kolonji Reden na Hypotekę czystą. Wiadomość w Redakcyi. 1056-1-1.

Jest do sprzedania gramofon duży, 25 płyt, w dobrym stanie. Dąbrowa ul. Dębniki dom Haberki Nr. 14. 1038-1-1

Poszukuje się do wynajęcia 2 pokoi wraz z kuchnią, umeblowane bez pościeli. Bliższa wiadomość i warunki do Rekordu.
1062-1-1.

Żądaj wszędzie i prenumeruj „Przegląd Światowy“, miesięcznik bogato illustrowany, poświęcony wszystkim gałęziom wiedzy. Prenumerata roczna 10 rb. półroczna 5 rb. Redakcya i administracya „Przeglądu Światowego“: Dąbrowa Górnicza, ul. Sienkiewicza 21.

Młodego człowieka
obeznanego z sądownictwem poszukuje
ADWOKAT
do kancelaryi. — Pensya 50 — 60 rubli.
Oferty tylko piśmienne w Administracyi „Gazety Polskiej“. 1048-7 X

Uprasza się wszystkich tych którzy się zapisali lub zapisać pragną do
Fachowej szkoły handlowej
w Dąbrowie, by podali swe dokładne adresy do
DYREKCYI PIERWSZEJ KRAJOWEJ FACHOWEJ SZKOŁY DLA BIUROWCÓW W SOSNOWCU KOŁŁĄTAJA 3.

Fabryka Octu-Zdrowia
N. Przednowka w Radomiu
egzystująca od r. 1894, została odnowiona i powiększona. Ocet wyrabia się ze spirytusu bez opłaty akcyzy, za gatunek którego ręczę. Upraszam Sz. Klientelę, aby zwracała się do mnie ze swoimi obstalunkami, które wykonywać będę sumiennie i punktualnie.
Hurtowa sprzedaż przy Fabryce, Radom, dom własny, Warszawska Nr. 8.
959-11-24

ADWOKAT KRAJOWY
Dr. KAZIMIERZ OSTROWSKI
KRAKÓW SZEWSKA 20.
OBROŃCA W SPRAWACH KARNYCH przed SĄDAMI WOJSKOWYMI na terytoryum Okupacyi Austr. w Polsce 1040-2-3.

PRACOWNIA DLA SZTUKI KOŚCIELNEJ
F. Kopaczyński i S-ka
1010-5-5 KRAKÓW ul. BRACKA L. 2.
Szaty liturgiczne, Kapy, Chorągwie, Ornaty, Baldachimy, Stuły, Paramenta kościelne, Kielichy, Monstrancye, Puszki, Swieczniki, Lichtarze.
25-2 ' 26 2 proc. ze sprzedaży na dochód K. B. K.

Lekarz-dentysta
ANNA
Luftspringer
Sosnowiec Modrzejowska 41
Przyjmuje od 10 — 1 i od 3.
W niedzielę od 10 — 12.
951-20-25

Inż. F. OMILJANOWSKI i S-KA
Biuro Techniczne
Dąbrowa Górnicza ul. Króla Jana Sobieskiego Nr. 11.
Wobec nadchodzącego sezonu budowlanego poleca się P. T. właścicielom - - - - - - - - i przedsiębiorcom. - - - - - - - -
Wykonywa wszelkie roboty wchodzące w zakres elektrotechniki.
692—26—X

DRUKARSKA maszyna pospieszna (610 na 970) do sprzedania
Wiadomość w Administracyi „Gazety Polskiej“.

KOŁODZIEJ
potrzebny zaraz IGNACY GRZĄDZIEL
KRAKÓW-PODGÓRZE ul. WIELICKA L. 7.

Potrzebny człowiek do pomocy do drukarni Wiadomość w Administracyi „Gazety Polskiej“.

Papier listowy
wyrobu jedynej tego rodzaju polskiej fabryki
S. W. Niemojowskiego i S-ki
we LWOWIE są do nabycia we wszystkich handlach papierowych **w Dąbrowie Górniczej** i okolicy. P. T. Publiczność, której rozwój przemysłu polskiego nie jest obojętny, prosimy przy zakupnie żądać wszędzie papierów listowych **Niemojowskiego.**
Odsprzedającym, pragnącym wejść z nami w stosunki handlowe, wysyłamy hurtowny nasz cennik.
1053-5-X

Potrzebny nakładacz, lub nakładaczka do drukarni „Gazety Polskiej“.

C. i. k. Komenda powiatowa
w Dąbrowie
(Wydział administracyjny) potrzebuje
sił kancelaryjnych
piszących **biegle na maszynie.**
Początkowe wynagrodzenie jest zależne od stopnia wykształcenia.
Podania (nieostemplowane) zawierające krótki życiorys, opis kwalifikacyi, adres mieszkania i. t. p. należy wnosić do c. i. k. Komendy powiatowej w Dąbrowie. (Wydział administracyjny, Drzwi Nr. 44
1055-1-3 **Za c. i k Komendanta powiatu.**

Następujące książki wydawnictwa
CZYTAJ
są do nabycia po cenie od 20 — 32 groszy w Administracyi „Gazety Polskiej“ w Dąbrowie oraz w filiach Administracyi w Sosnowcu i Będzinie.
(ADRESY w NAGŁÓWKACH „GAZETY POLSKIEJ“).

Tryumf zgody.
Przyczyny wojny Europejskiej.
Przez oświatę do wolności.
Henryk Sienkiewicz.
Paweł Brzostowski.
Stanisław Staszic.
Karol Brzostowski.

Co nam z niepodległości.
U krwawej strugi.
Baczność
Kolumna Zygmunta
Rycerz bez skazy.
Polska wieś bez polskiej szkoły.
Co chłop na wojnie zarobił?

Jaki to samorząd gminny mieliśmy...
Czy mają nas brać do wojska?
Powstanie Listopadowe.
Jak walczą chłopi o wolną Polskę?
Prawa władz okupacyjnych.
Szturm Warszawy.
Bohaterstwo Legionów.

SKŁAD FUTER FIRMY **K. i R. Moor** KRAKÓW, GRODZKA 13. POLECA:
Nowości futrzanych płaszczy, żakietów oraz garniturów. Futra męskie miastowe i podróżne. Własne pracownie. Wielki wybór pojedynczych skór. 1024-4-10 CENY NADER UMIARKOWANE (LETNIE).

Redaktor i wydawca Wiktor Mondalski. Drukarnia „Gazety Polskiej“ w Dąbrowie Górniczej ul. Kr. Jana Sobieskiego 2.